Nr. 93. Kraków, sobota 4 kwietnia 1903. Rocznik XII.

**Redakcya: ul. Basztowa, Hotel Centralny.**
**Administracya: ul. Sławkowska 29.**
Adres na telegramy: **Naprzód Kraków.**
**Telefon Redakcyi: Nr. 510.**

Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu“ Kraków, ul. Basztowa, a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu“, Kraków, ul. Sławkowska 29.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.

**Numer pojedynczy 8 halerzy.**
**Numer poniedziałkowy 4 halerze.**

# NAPRZÓD

**Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej**

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

**Do nabycia** w Administracyi ul. Sławkowska 29 w filii ul. Poselska 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.

**Ogłoszenia** przyjmuje Dział inseratowy: ulica Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38.

Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Poselska 15.

**Prenumerata** wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 50 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

**Ogłoszenia** (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Pr. III. 22/3/2. C. k. sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. prokuratora państwa po myśli § 493 p. k. orzekł, że zamieszczony w Nrze 89 czasopisma „Naprzód“ z dnia 31 marca 1903 artykuł pod tytułem: „Rozkosze“ wraz z dwoma następnymi wyrazami, a zatem sam napis i cały artykuł zawiera znamiona występku z art. IV. ustawy z 17 grudnia 1862 N. 8/63 Dzpp., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu, zatwierdza się zarządzoną przez ck. prokuratoryę państwa konfiskatę pomienionego numeru a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem w artykule tym autor przez wyszydzanie i niezgodne z prawdą przedstawienie stara się pobudzić **do pogardy i nienawiści przeciw c. i k. armii względnie jej samodzielnemu oddziałowi w Brzeżanach.**

Równocześnie na wniosek c. k. prokuratoryi państwa stosownie do przepisu N. 20 ust. pras. poleca się redakcyi czasopisma „Naprzód“, aby uchwałę tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie takowego pod rygorem skutków z § 21 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. C. k. sąd krajowy jako prasowy. S. III. Kraków, dnia 2 kwietnia 1903. Morelowski.

## Czas odnowić przedpłatę!

Z dniem 1 kwietnia rozpoczął **„Naprzód“** nowy kwartał swego wydawnictwa.

**Prenumerata „Naprzodu“ wynosi:**

| | w Krakowie | na prowincyi z przesyłką pocz. |
|---|---|---|
| **kwartalnie** | K 4·50 | K 6·— |
| z odnoszeniem | K 5·70 | |
| **miesięcznie** | K 1·60 | K 2·— |
| z odnoszeniem | K 2·— | |

**Prenumeratorów „Naprzodu“ upraszamy o rychłe odnowienie przedpłaty na kwiecień** celem uniknięcia przerwy w doręczaniu dziennika.

**Kto do 7. kwietnia nie odnowi przedpłaty, temu dalsza przesyłka „Naprzodu“ zostanie wstrzymaną.**

*Administracya „Naprzodu“.*

## Z DNIA.

Kraków, 3 kwietnia.

### Hm... hm... a „Czas“.

Plotkarz, piszący codziennie po jednej korespondencyi jako (A) w „Słowie polskiem“, a jako „hm. hm.“ w „Głosie narodu“, przejadł się widocznie konserwatywnej prasie, bo przed kilku dniami wyruszył „Czas“ z sążnistym protestem przeciwko papierowym „niebezpieczeństwom“ i papierowym „tryumfom“, robionym niestrudzenie dla nastraszenia lub uszczęśliwienia filistra, czytającego codzień z dziwnem nabożeństwem i jeszcze dziwniejszą łatwowiernością.

Autorem tych rzekomych nieszczęść i rozkoszy jest zazwyczaj indywiduum — „rozbitek“, który zdumiewa świat łatwością pisania o wszystkiem i o niczem, a od czasu do czasu używa swego piórka, zamiast — rewolweru.

Ale posłuchajmy, co „Czas“ o tem pisze: Nie łatwo typ ten określić słowem, choć starsi pamiętają go wybornie, choćby... ze „Szczutka“. Jest to bowiem ten rodzaj polityki, którą przez długie lata uprawiał p. Strachajło, pomieszany z polityką, którą Niemcy nazywają „Bierbankpolitik“, a w którym dominuje nastrój, w jakim wielki Tartarin szedł co noc do klubu w Tarasconie, uzbrojony od stóp do głowy i oczekujący co chwila napadu z „ich“ strony. Ta kombinacya wskazuje już, na czem polityka owa polega: naprzód na przypisywaniu niesłychanej, tajemniczej doniosłości pierwszemu lepszemu, najzupełniej obojętnemu wypadkowi, następnie na łączeniu go w głęboki związek przyczynowy ze wszystkimi współczesnymi wypadkami wewnętrznymi i zagranicznymi, a wszystko na to, by napędziwszy porządnego strachu czytelnikowi, zakończyć okrzykiem: *aux armes citoyens!* albo *caveant consules!*

Charakterystyka ta jest może trochę przestarzałą, ale warto ją tutaj zanotować. Odpowiada ona mniej więcej takiemu tokowi myśli biednego czytelnika gazet po przeczytaniu wywodów takiego pana „hm... hm.“:

„Na wizycie u księżnej X. (z którą oczywiście p. „hm... hm.“ jest na doskonałej stopie...) zamienił ambasador Z. swoje palto z ministrem Y. W kieszeni znalazł Z. tajne dokumenty pana Y. i zdemaskował czarne jego plany“. O tem zaś nikt jeszcze nie wie, tylko p. „hm... hm.“, no i czytelnicy „Słowa polskiego“, oraz „Głosu narodu“, co im oczywiście strasznie musi pochlebiać!

Dotąd zgoda najzupełniejsza z „Czasem“. Całkiem inaczej jednak wygląda boleści „Czasu“, gdy chodzi mu o to, aby tego rodzaju dzienniki nie domagały się niczego od Koła polskiego i od jego wodzów.

Tutaj „Czas“ nie rozumie, że całą siłą tych dzienników jest słuszność, jaką wyczytać można w krytykowaniu stęchłej atmosfery klubu, który jest nieszczęściem naszej ludności.

Ów dziennikarz wie dobrze, że kraj nie ma ani krzty zaufania do Koła i że tylko pod tym warunkiem wolno mu w innych dziedzinach płodzić swoje niezliczone korespondencye, jeżeli bodaj od czasu do czasu powie prawdę i uderzy na politykę Koła.

I zdaje się nam, że „Czas“ przebaczyłby panu „hm... hm.“ całą jego blagę, gdyby tylko chwalił zawsze i bezwzględnie Koło polskie i rządy jego w kraju.

## Międzynarodowa polityka socyalistyczna.

Międzynarodowy sekretaryat socyalistyczny w Brukseli rozesłał do partyj socyalistycznych wszystkich krajów kwestyonaryusz w sprawie ich stanowiska w kwestyi macedońskiej i zwalczania militaryzmu.

Pytania w pierwszej sprawie brzmią: Czy międzynarodowe biuro socyalistyczne ma interweniować w wypadkach macedońskich? Ewentualnie, w jakim kierunku? Najbardziej interesowani socyaliści bułgarscy oświadczyli w odpowiedzi, że kwestya macedońska jest sprawą kultury. Ludy podległe Turcyi są bezbronnym łupem w ręku agentów sułtana i dzikich hord albańskich. Brak wszelkich rękojmi bezpieczeństwa życia i własności, bezkarne gwałty skorumpowanej biurokracyi, prześladowanie najinteligentniejszych żywiołów, wszystko to wywołuje z konieczności niezadowolenie i zbrojny opór. Mocarstwa zaś mają w tem interes, by europejskie prowincye Turcyi utrzymać w stanie chaotycznym. W ten sposób hamuje się cywilizacyjny i społeczny rozwój Macedonii, a tem samem i pogranicznych państewek, których apetyt wciąż zaostrzają te stosunki. Jedynym środkiem położenia kresu temu stanowi jest oddzielenie tej prowincyi od państwa ottomańskiego i wprowadzenie autonomii. Interesy socyalnej demokracyi wymagają stworzenia na Bałkanach takich warunków politycznych, któreby zabezpieczały żyjącym tam narodowościom utrzymanie ich narodowej niepodległości, podstawy ich cywilizacyi.

Serbscy socyaliści oświadczają się również za interwencyą międzynarodowego biura socyalistycznego na rzecz autonomii macedońskiej. Jeżeliby biuro, obawiając się katastrofy wojennej, przenosiło reformy nad zupełny samorząd, to musiałyby te reformy być dalej idące niż proponowane przez Rosyę i Austro-Węgry.

Za interwencyą oświadczyli się dalej socyaliści czescy i hiszpańscy. Niemiecka socyalna demokracya wskazała na interwencyę tow. posła Bernsteina w parlamencie niemieckim i oświadczyła się za rezolucyą przeciw absolutyzmowi tureckiemu pod tym warunkiem, że rezolucya ta będzie zawierała także protest przeciw absolutyzmowi rosyjskiemu.

Przeciw interwencyi oświadczyły się: rewolucyjno-socyalistyczna partya francuska, obie socyalistyczne partye angielskie (socyalno-demokratyczna federacya i niezależna partya pracy), oraz polska partya socyalistyczna, która wskazała na różnice w poglądach na kwestyę macedońską. Włoscy socyaliści odpowiedzieli, że we Włoszech wogóle ta kwestya nie znalazła echa. Węgierska socyalna demokracya protestuje przeciw mobilizacyi z powodu zamieszek macedońskich. Holenderscy socyaliści oświadczają się przeciw interwencyi, twierdząc, że „opisy tureckich okrucieństw w Macedonii są bardzo przesadne; wydanie manifestu byłoby rzeczą nieroztropną“.

Na drugie pytanie, dotyczące agitacyi przeciw militaryzmowi, wpłynęły następujące odpowiedzi: W Niemczech nie podjęto żadnej nadzwyczajnej akcyi przeciw militaryzmowi; socyalni demokraci zwalczają budżet wojskowy i demonstrują w dniu 1 maja za powszechnym pokojem. Włoscy socyaliści życzą sobie w tej sprawie inicyatywy biura międzynarodowego. We Francyi wniosą socyaliści w parlamencie ponowne przemienienie armii w milicyę przy sposobności rozstrzygającej debaty nad dwuletnią służbą wojskową; partya rewolucyjno-socyalistyczna domaga się interwencyi biura międzynarodowego; sprawa ta ma być omówiona ustnie na najbliższej konferencyi międzynarodowego komitetu socyalistycznego. Socyaliści polscy, węgierscy i serbscy przesłali sprawozdania z propagandy antymilitarystycznej, czescy także i ze specyalnej propagandy w tym kierunku między młodzieżą. Socyaliści argentyńscy donoszą, że ich ostatni kongres w La Plata ustanowił doroczną manifestacyę przeciw militaryzmowi; w zeszłym roku podczas zatargu między republikami argentyńską i chilijską, demonstrowali za pokojem równocześnie socyaliści argentyńscy w Buenos Aires i chilijscy w Santiago; po części należy tej akcyi zawdzięczyć pokojowe załatwienie sporu. Z dwu socyalistycznych partyj angielskich wskazuje niezależna partya pracy na swą antymilitarystyczną propagandę w czasie wojny południowo-afrykańskiej i zapowiada przedłożenie rezolucyi w sprawie militaryzmu najbliższemu międzynarodowemu kongresowi socyalistycznemu; socyalno-demokratyczna federacya sprzeciwia się zaś wszelkiej antymilitarystycznej manifestacyi w duchu burżuazyjnego ruchu pokojowego.

Sekretaryat międzynarodowy wkońcu zawiadamia, że rzucona została zarazem myśl możliwie równoczesnej akcyi we wszystkich parlamentach za zmniejszeniem i zniesieniem wojsk stałych i za międzynarodowym sądem rozjemczym. Sekretaryat zaleca przedłożenie tej sprawy wprzód międzynarodowemu kongresowi socyalistycznemu, który następnie da międzynarodowemu komitetowi partyjnemu odpowiednie pełnomocnictwo.

**Robotnicy! Uczęszczajcie tylko do tych lokalów, gdzie abonują „Naprzód“.**

**Towarzysze i Towarzyszki! Pamiętajcie o uroczystości 1. Maja!**

MAKSYM GORKIJ.

# Orłow i jego żona.

7

Znikł równie szybko, jak się pojawił, zostawiając po sobie na pamiątkę wesoły uśmiech na twarzach małżonków.

Patrzyli na siebie jakiś czas w milczeniu i nie mogli sformułować sobie jasno wrażenia, które w ich ciemną, automatyczną egzystencyę rzucił ten akt śmiałej, świadomej siebie i swych celów energii młodzieńczej.

— Aj, aj — mówił Grzegorz przeciągłym głosem, chwiejąc z podziwem głową. — Patrzcie-no, taki chemik, co o nim mówią, że zatruwa lud. Czyż człowiek z taką twarzą byłby do czegoś podobnego zdolnym? A przytem ten głos i inne rzeczy! A to obejście, jakto prędko wpadł — patrzcie, oto jestem! Palone wapno... czyż to może zaszkodzić komu? Kwas cytrynowy... cóż to takiego? Oto zwyczajny sobie kwasek i na tem koniec. A główna rzecz czystość, wszędzie, w powietrzu, na podłodze, nawet w kuble. Czyż można takiemi rzeczami człowieka struć? Aj, do dyabła! taki młody człowiek! Co? Pfuj, jakże można coś takiego twierdzić. Człowiek, powiada, który pracuje, musi coś nie coś pijać, słyszałaś, Motria? No, daj-że mi kieliszeczek, przecież masz?

Z wielką ochotą nalała mu z flaszki, wyciągniętej z jakiejś kryjówki, wcale niemałą lampkę.

— Ten mi się naprawdę podoba... to zaufanie w siebie! — mówiła, wspominając sobie z uśmiechem studenta.

— Ale ci drudzy, ci drudzy! Któż to może wiedzieć? A może rzeczywiście na to ich przyjęto.

— Któż ich przyjął i na co? — zawołał Grzegorz.

— By lud wygubić... Mówią, że przyszedł ukaz, jak się namnoży biednego narodu, mają wygubić tych, których za dużo!

— Któż to mówił?

— Wszyscy rozpowiadają. Kucharka od tych malarzy mówiła, a także wiele innych!

— Głupi naród! Czyż byłaby w tem jaka oszczędność? Pomyśl tylko! Musi przyjść lekarz, potem pogrzeb, to przecież także kosztuje, a trumna, a inne rzeczy i wszystko na rachunek korony. Głupie gadanie! Gdyby chciano pozbyć się ludzi, od czegóż Sybir, tamby ich zesłano... tam miejsca dosyć dla wszystkich... albo na niezamieszkałą wyspę... a jak raz tam są... to muszą przecież pracować... i podatki płacić... rozumiesz mnie? Widzisz, w ten sposób można się ich pozbyć i ma się jeszcze zysk... bo niezamieszkała wyspa nie daje przecież dochodów, ale tylko jak się ludzi tam osiedli i dadzą się do roboty nie będzie... jest pierwszą rzeczą ludzi zabijać, a potem chować na swój koszt, to nie daje zysku... rozumiesz mnie, a przytem ci studenci! Są dumni, to czysta prawda, ale woleliby raczej bunt podnieść, niż człowieka zabić. Do takiej zabawy nie dadzą się skłonić za całe góry złota. Czyż to nie rzuca w oczy na pierwsze wejrzenie, że nie byliby do czegoś podobnego zdolni? Oho, on nie takiego kalibru człowiek!

Cały dzień mówili o studencie i o wszystkiem, co on powiedział. Wspominali sobie jego twarz, śmiech jego rozgłośny, jego mundur, któremu brakło jednego guzika, i popadli nieledwie w kłótnię, deliberując, po której stronie go brakowało. Matronia utrzymywała z uporem, że po prawej stronie piersi; ale jej twierdził, że po lewej... Już dwa razy przyszło do tego, że postrzał mu się silnie. W sam czas jednak przyszło mu na myśl, że żona, nalewając mu, nie przechyliła flaszki dnem do góry. Puścił ją też zaraz. Postanowili następnie, że zaraz od jutra przystąpią do zaprowadzenia w izbie czystości i rozmawiali do końca dnia już tylko o studencie, którego pojawienie się powiało na nich, jak świeży, czysty wiatr górski.

— Ej, taki pyszny człowiek! — wykrzykiwał Grzegorz — wchodzi ot sobie, jakbyśmy się znali od dziesięciu lat, obwąchuje wszystko, tłomaczy wszystko, a potem idzie sobie. Żadnego wrzasku, żadnego zgiełku, a przecież należy też do władzy. Ach, to czysta radość z takim człowiekiem, rozumiesz mnie, Matronio? Dbają widać o nas, rzecz to oczywista; nie chcą dopuścić, byśmy marnie zginęli. To, o tem truciu, to głupie gadanie, babskie plotki! Jakże tam z żołądkiem? — pytał mnie. Gdyby chciał człowieka zabić, pocóżby u dyabła pytał o żołądek? A jak mądrze wszystko wytłómaczył, o tem... ale już u licha nazywa się to paskudztwo, co łazi po żołądku, hę?

— To tylko bajka! — roześmiała się Matronia. — Oni tak mówią dla postrachu, by ludzi zniewolić do porządku.

— Ha, któż to wie! A może to i prawda. Przez wilgoć powstają robaki. Tam do dyabła, jakże się to nazywa? To nie jest bajka, słowo mam niby na języku, ale nie wiem dopprawdy...

Gdy się potem spać położyli, rozmawiali dalej o wypadkach dnia z tem samem naiwnem ożywieniem, z jakiem dzieci rozpowiadają o swych przygodach. Zasnęli w połowie dyskursu.

Rano obudzono ich. Nad łóżkiem stała kucharka od malarza. Czerwona jej okrągła twarz była szara i dziwnie wydłużona.

— Ależ śpicie długo! — mówiła szybko drżącemi usty. — Cholera w domu, Bóg nas nawiedził!

Nagle wybuchła łkaniem.

— Łżesz, głupstwa pleciesz! — wykrzyknął Grzegorz.

— A ja nie wyniosłam wczoraj kubła — wybąknęła przestraszona Matronia.

— Moja droga, ja uciekam, uciekam daleko, na wieś — mówiła kucharka.

— Kogóż to chwyciło? — spytał Grzegorz, zabierając się do wstawania.

— Kisliakowa, grajka. Wczoraj wieczór napił się wody ze studni, a w nocy chwyciło go tak, właśnie w żołądku.

— Kisliakow? — mruczał Grzegorz. Nie mógł prawie uwierzyć, że to właśnie jego może czepić się choroba. Taki wesoły, rażny chłop. Wczoraj, jak zwykle, chodził jeszcze z taką wesołą miną po podwórzu.

— Pójdę zobaczyć — zdecydował się Grzegorz, uśmiechnięty, z niedowierzaniem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

# Przegląd polityczny.

**Z ruchu socyalistycznego na Ukrainie.** Jak wiadomo, socyalistyczny obóz ukraiński rozpada się na dwa odłamy zorganizowane: ukraińską partyę socyalno demokratyczną (organ „Dobra nowyna“) i ukraińską partyę rewolucyjną. Co do różnic programowych i taktycznych obydwóch tych partyj, to zdaje się, że zacierają się one powoli, co umożliwi im chyba już w niedalekiej przyszłości zlanie się w jedną silną organizacyę. I jedna i druga dążą do zdobycia niepodległej Ukrainy drogą socyalno-politycznej rewolucyi, i jedna i druga kładą główny nacisk na pracę agitacyjną i organizacyjną wśród ludności wiejskiej. W końcu roku ubiegłego odbył się pierwszy zjazd przedstawicieli organizazyj lokalnych ukraińskiej partyi rewolucyjnej, na którym właściwie stworzono trwałą organizacyę partyjną. Wybrano komitet centralny partyi, uchwalono wydawać pismo agitacyjne dla ludu wiejskiego, i postanowiono utworzyć komitet zakordonowy dla przeprowadzenia technicznych spraw partyi.

Komitet centralny partyi wydał odezwę, w której wyjaśnia swe najbliższe zadania i informuje szerszy ogół o stanie partyi. Za bezpośrednie swe zadanie uważa komitet centralny zwołanie następnego zjazdu partyjnego, który ma ostatecznie opracować program partyjny. Na razie cała partya składa się z komitetów ludowych (wilne hromady) w Kijowie, Połtawie, Połtawszczyźnie, Charkowie, Czernihowie, na Czarnomorzu, oraz wszystkich grup i kółek, znajdujących się w zależności od tych komitetów. Partya wydaje miesięcznik „Hasło“, poświęcony oświetlaniu zadań polityki bieżącej, drugi miesięcznik „Selanyn“, pismo agitacyjne dla ludności wiejskiej, broszury agitacyjne i bibliotekę polityczną.

Każde z tych wydawnictw kierowane jest przez samodzielny komitet redakcyjny. Ogólny kierunek ukraińskiej partyi rewolucyjnej charakteryzuje się zapewnieniem „Hasła“, że udało się jej ominąć Scyllę i Charybdę krańcowości — z jednej strony skrajną ortodoksyę rosyjskich frakcyj socyalno-demokratycznych, a z drugiej zanadto wolne traktowanie zasad socyalizmu naukowego frakcyj socyalistów-rewolucyonistów.

Wydawnictwa ukraińskiej partyi rewolucyjnej przedstawiają się bardzo poważnie, co nadaje jej robocie praktycznej cechy trwałości, których nie posiada działalność praktyczna innych grup, pojawiających się w obrębie państwa rosyjskiego. Ciekawem jest, jak się ułoży stosunek obydwóch partyj ukraińskich do socyalistycznych organizacyj rosyjskich, które są właśnie na terenie etnograficznym Ukrainy, bodaj czy nie najsilniejsze. Dotychczas organa socyalistycznej prasy rosyjskiej zawzięcie milczą, o samem nawet istnieniu partyj ukraińskich.

**Krwawe ekscesy policyjne i stan oblężenia w Kolmarze.** W Kolmarze, w Alzacyi, został zaprowadzony stan oblężenia.

Przed 7 tygodniami wybuchł tam strejk robotników tkackich. Strejk miał przebieg zupełnie spokojny. Jeden jednak z fabrykantów, niejaki Kiener, tając stan istotny, sprowadził robotników włoskich. Gdy Włosi dowiedzieli się, że sprowadzono ich na strejkbrecherów, nie chcieli rozpocząć pracy i zażądali pieniędzy na powrót. Ponieważ fabrykant nie chciał się na to zgodzić, zarządzono w sferach robotniczych Kolmaru składkę na fundusz podróżny dla nich. W dniu, gdy Włosi wyjeżdżali, udało się na dworzec w pochodzie około 3000 robotników miejscowych, aby owacyjnie pożegnać się z nimi, wobec ich godnego zachowania się.

Nagle uderzyła na pochód białą bronią żandarmerya konna i liczny oddział policyjny, tratując i raniąc spokojnie idących robotników. (Liczba rannych dotąd nie została dokładnie stwierdzoną; według strasburskiego organu partyjnego, wynosi około 15, w tej liczbie kilka kobiet, które dostały cięcia pałaszami.) Po tym krwawym napadzie udała się policya natychmiast do lokalu strejkowego, zdobywając go z bronią w ręku. Niedość na tem, po tych ekscesach policyjnych, popełnionych w interesie fabrykantów, rozciągnięty został nad miastem stan oblężenia.

# Przegląd społeczny.

**Majstrowie krawieccy we Lwowie** wydali przed paru dniami następujący bezimienny pamflet:

„Ostrzeżenie! Koledzy czeladnicy krawieccy! Z trudnością przebyliśmy tegoroczną ciężką zimę i odczuliśmy dotkliwie brak pracy, a gdy obecnie przychodzi chwila możności zarobku, znowu zjawiają się agitatorowie podżegacze, którzy mają swój własny interes na względzie, zniewalają nas do strejku, a przecież bardzo dobrze wiemy, kto na takich strejkach najlepiej wychodzi. Bracia koledzy! Nie dajmy się bałamucić, pracujmy dalej uczciwie dla siebie, dla naszych rodzin, nie przyłączajmy się do żadnych strejków, nie słuchajmy fałszywych opiekunów, a na tem najlepiej wyjdziemy. W kwietniu 1903. Chętni pracy czeladnicy krawieccy“.

Wyzyskiwacze lwowscy, nastraszeni groźbą strejku, spodziewają się za pomocą tego primaaprilisowego „dowcipu“ osłabić organizacyę i solidarność robotników, dopominających się znośniejszych warunków płacy i pracy.

Oczywiście zarówno nadzieja ta jak i „dowcip“ świadczą tylko o bezdennej głupocie autorów oszczerczej odezwy, którzy nie śmieli nawet otwarcie z nazwiskami swemi wystąpić.

Majstrowie krawieccy nie poprzestają zresztą na samych tylko oszczerczych a bezimiennych odezwach. Zamierzają oni wobec robotników, walczących o swe prawa, użyć brutalnego gwałtu. Mianowicie w lokalu lwowskiej Izby rękodzielniczej odbyło się we wtorek wieczorem zgromadzenie majstrów krawieckich pod przewodnictwem p. Mikulińskiego w sprawie strejku wybuchłego w pracowni Bełtowskiego. Po dłuższej na ten temat dyskusyi, zgromadzeni majstrowie orzekli, że robotnicy „nie mieli (?) powodu do strejku“ i że ceny, płacone za roboty przez p. Bełtowskiego są „wyższe od cennika“. Równocześnie powzięli majstrowie uchwałę, że na wypadek, gdyby robotnicy nie powrócili do pracy u p. Bełtowskiego, oni swoim robotnikom wymówią pracę z dniem 4 b. m.

Oczywiście robotnicy lwowscy potrafią skutecznie odeprzeć ten atak na ich interesy.

Niechaj żaden z robotników krawieckich z prowincyi nie przyjmuje obecnie we Lwowie roboty!

**Z ruchu robotniczego we Lwowie.** Walne zgromadzenie członków Zgromadzenia towarzyszy i Kasy chorych dla introligatorów, tokarzy, koszykarzy, powroźników, korkarzy, szczotkarzy i pozłotników odbędzie się w niedzielę dnia 5 bm. o godz. 10 rano w lokalu własnym, przy ulicy Blacharskiej l. 5, I piętro. Porządek dzienny zgromadzenia członków Kasy chorych jest następujący: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2. Przedłożenie rachunków za rok 1902. 3. Wybór czterech członków do wydziału. 4. Wybór dwóch zastępców do wydziału. 5. Wybór dwóch członków do nadzoru kasy. 6. Wybór dwóch zastępców do nadzoru. 7. Wnioski członków. — Porządek dzienny zebrania członków Zgromadzenia towarzyszy brzmi: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2. Przedłożenie rachunków za rok 1902. 3. Wybór dwóch członków na zastępców. 4. Wybór trzech delegatów na walne zgromadzenie pryncypałów. 5. Wnioski członków.

# Z literatury i sztuki.

**„Prawa ludu“ nr 7** wyszedł z druku i zawiera: Karol Marks. Rada państwa. Z ruchu ludowego. Nowiny polityczne. Z kraju i ze świata (kronika). Z ruchu chłopskiego w Królestwie Polskiem.

Numer „Prawa ludu“ kosztuje 10 h: roczna prenumerata 2 K.

Do nabycia w administracyi ul. Sławkowska 29, w filii przy ul. Poselskiej 15, tudzież w biurach dzienników.

**„Nowego Słowa“**, dwutygodnika społeczno-literackiego, nr 7 z 1 kwietnia wyszedł z druku i zawiera następującą treść: Marya Turzyma „Wychowanie i nauczanie“; Ludmiła Grabska „Geneza ruchu kobiecego“; R. Centnerszwerowa „Kasy macierzyńskie“; dr Felicya Nossig „Z dziejów ruchu kobiecego we Francyi“; Kronika; Zofia Wójcicka „Siejba łez“; Maksym Gorkij „Zdarzenie prawdziwe“; St. Lack „Legion St. Wyspiańskiego“; Irena Meyzel „Pole“.

# Z sali sądowej.

**Z życia księdza proboszcza w Kościelcu.** Przedmiotem sensacyjnej rozprawy przed trybunałem orzekającym w Krakowie, były nie bardzo budujące epizody z bogobojnego życia księdza Skoczyńskiego, proboszcza w Kościelcu. Od lat kilku zaciszny żywot proboszcza zakłócały złośliwe języki ludzkie, zajmujące się coraz uporczywiej duchowną osobą i jej miłosnemi awanturkami. Ksiądz proboszcz martwił się tem ludzkiem gadaniem tak dalece, iż czasami nawet źle trawił, co wszakże nie oddziaływało niekorzystnie na jego okazałą, imponującą tuszę, i pulchne rumiane policzki. Ale skandal rósł coraz bardziej i we wsi coraz głośniej i szerzej mówiono o księdzu jegomościu i o kumoszkach, mających do niego pieniężne pretensye z powodu miłosnych stosunków, jakie miały je łączyć z osobą kapłana. Różnie o tem mówiono: jedni utrzymywali z nabożną miną, że ksiądz jegomość nie dał się jeszcze uwieść wdziękom kobiecym, że pretensye doń z tego tytułu są nieuzasadnione, inni zaś byli zdania, że krew nie woda, to i ksiądz jegomość nie z puchu, ani obłoków ulepiony, lecz z krwi, ciała, kości, a także i sadła. Pretensye do ks. Skoczyńskiego podnosiła w pierwszym rzędzie Maryanna Żyłowa, kobieta obecnie zamężna, która twierdziła, że ksiądz proboszcz miał z nią miłosny stosunek i płacił jej stale, aby rzecz tę zachowała w tajemnicy. Druga kumoszka, Maryanna Głogowska, utrzymywała, że ksiądz Skoczyński zgwałcił ją. Pewnego dnia wtargnęła na plebanię Żyłowa z mężem i domagała się od proboszcza, aby płacił jej alimenta dla dziecka, które z nim miała. Proboszcz sprowadził wówczas żandarma i kazał oboje wyrzucić z plebanii. Sprawa na tem się nie zakończyła, gdyż ks. Skoczyński począł otrzymywać listy od Głogowskiej i jej męża i obojga Żyłów, którzy żądali od niego większej kwoty pieniężnej, grożąc, że na wypadek odmownej odpowiedzi napiszą do biskupa, a nawet do papieża o niemoralnem życiu księdza. Ks. Skoczyński zaskarżył autorów tych listów do sądu.

Wskutek tego stawali wczoraj przed trybunałem orzekającym w Krakowie: Stanisław i Maryanna Żyłowie, oskarżeni o zbrodnię gwałtu publicznego; Jan i Maryanna Głogowscy, oskarżeni o zbrodnię usiłowanego gwałtu publicznego, oraz Józef Starzychowicz, oskarżony o współwinę w tej zbrodni, przez pisanie listów z pogróżkami. Na wniosek prokuratora zarządził trybunał ze względu „na porządek publiczny i obyczajność“ tajność rozprawy.

Ksiądz Skoczyński przyznał na rozprawie, że kilkakrotnie dawał pieniądze Żyłowej, twierdził jednak, że czynił to tylko dlatego, aby nie rozpowiadała we wsi, że pobił ją raz laską za to, iż żyła niemoralnie. W tej sprawie także utrzymywał z nią korespondencyę. Nadto zeznał świadek, że listy oskarżonych wzbudziły w nim niepokój i obawę.

Po przesłuchaniu innych świadków, między innymi księżej gospodyni i organisty, który u Żyłowej wykupił listy księdza, trybunał skazał Stanisława i Maryannę Żyłową na 4 miesiące ciężkiego więzienia, Jana i Maryannę Głogowskich na 3 miesiące ciężkiego więzienia, Starzychowicza zaś na 3 tygodnie więzienia. Skazani wyrok przyjęli.

# KRONIKA.

**Kalendarzyk historyczny.** 4 kwietnia. 1521. Luter na sejmie w Wormacyi. — 1794. Zwycięstwo pod Racławicami. — 1894. Zaburzenia uliczne w Krakowie z powodu demonstracyi kościuszkowskiej. — 1900. Zamach Sipida na księcia Walii w Brukseli.

**Teatr miejski w Krakowie.**

Sobota: „Bohaterka Rewolucyi“, sztuka historyczna w 6 aktach Pawła Hervieu (nowość).

Niedziela: „Bohaterka Rewolucyi“, sztuka historyczna w 6 aktach Pawła Hervieu.

**I Maja! Baczność! Robotnicy krakowscy!** Miejscowy komitet partyjny w Krakowie wzywa Towarzyszów, by jak najliczniej wpisywali się do komitetu majowego. Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu Związku stow. robotniczych (Mały Rynek 6) i w sklepie „Naprzodu“ (Sławkowska 29).

**Groźba bojkotu piwa skutkuje!** Browar J. A. Johna Synów rozlepił po mieście następujący afisz:

„Zastosowując się do ustawy krajowej z dnia 13 lutego br. i do rozporządzeń wykonawczych do tejże ustawy z dnia 14 marca br., nie będziemy od pp. szynkarzy i handlarzy piwa pobierać opłaty krajowej konsumcyjnej od piwa, którą pp. szynkarze i handlarze wprost wydziałowi krajowemu płacić będą w sposób, ustawą przepisany. Z powodu tego opuszczamy z dotychczasowych cen piwa beczkowego i butelkowego 1 K na hektolitrze, względnie 1 hal. na litrze. Kraków dnia 2 kwietnia 1903. Browar J. A. Johna Synów“.

W ten sposób dwie największe firmy krakowskie, pp. Ripper i John cofnęli zapowiedź podwyższenia cen piwa. Spodziewamy się, że i reprezentanci innych firm pójdą za tym przykładem, jeżeli nie chcą narazić się na niemiłe skutki bojkotu.

**Przypomniała się lekko zima.** Wczoraj co chwila słońce kryło się za chmury i prószył śnieg, który jednak zaraz topniał. To zima na pożegnanie sypnęła nam trochę śniegu.

**Ważne rozstrzygnięcie ministerstwa w sprawie licencyj prasowych.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało dnia 24 marca ważne rozstrzygnięcie w sprawie licencyj na sprzedaż dzienników. Sprawa przedstawia się w ten sposób: dotychczas musiała osoba, starająca się o licencyę, wymienić w osobnym spisie wszystkie te gazety, które zamierzała sprzedawać. Jeden z przedsiębiorców wiedeńskich wniósł zeszłego roku podanie do namiestnictwa niższo-austryackiego, w którem prosił o licencyę na sprzedaż wszystkich gazet, wychodzących w Austryi, a zgłoszonych do władzy w myśl § 10 ust. prasowej. Namiestnictwo odmówiło tej prośbie rozstrzygnięciem z 16 czerwca 1902 r. Sprawa oparła się, skutkiem rekursu, o ministerstwo spraw wewnętrznych, które, rozstrzygnięciem z dnia 24 marca 1903 r. rekurs uwzględniło, podając przytem następujące motywa: wedle § 2, alinea 1 ustawy z 9 lipca 1894 r., nr. 161 Dz. p. p. może być licencya odmówioną tylko z oznaczonych powodów, odnoszących się do osoby petenta. Licencya w myśl § 2, al. 2 zacytowanej ustawy odnosi się do wszystkich krajowych czasopism, które zostały w myśl § 10 u. pr. zgłoszone do władzy, tak, że indywidualne wymienianie tych poszczególnych czasopism przez petenta nie jest koniecznem.

**Tow. M. Hankiewicz** uprasza nas o zaznaczenie, że podczas dyskusyi w lwowskiej Czytelni akademickiej p. Studnicki nie rzucał się z nienawiścią na socyalistów, lecz przeciwnie, podnosił zalety działaczy socyalistycznych. Polemika nie miała wogóle wojowniczego charakteru.

**Stosunki w kahale w Bochni.** Piszą nam z Bochni: Nie do opisania stosunki panują w kahale bocheńskim. Wybrany przełożonym na okres 3 lat przed 13-oma jeszcze laty p. Schanzer, dzierży przełożeństwo to zupełnie samowolnie i bezprawnie z górą 10 lat. Dopiero przeszłego roku, wskutek interwencyi kilku obywateli, poleciło starostwo p. Schanzerowi rozpisanie nowych wyborów. We wrześniu przeszłego roku przystąpiono do wyborów, a opozycya porozlepiała na murach miasta afisze dokładnie i z datami ilustrujące gospodarkę kahalną i dziejące się w niej nadużycia. Prokuratorya wytoczyła nawet kahałowi śledztwo, ale wskutek „braku dowodów“ takowe zastanowiła. Wybory zostały przeprowadzone, a do kahału dostało się kilku z opozycyi. Według statutów powinni wybrani najdalej w 6 dniach wybrać przełożonego, dotychczas jednak tego nie uczyniono. Wprawdzie przystępowano kilka razy do wyboru, ale za każdym razem klika kahalna skoro widziała, że kandydata swego nie przeprze, dekompletowała posiedzenie. Co się tyczy kandydatów na przełożonego, to jest ich 10 na 12 radnych. Na zakończenie dodać należy, że kahałem rządzi właściwie p. Schanzer — lecz p. Nebenzahl, jeden z „lepszych“ kahalników galicyjskich, dyryguje kahałem i każe mu tańczyć, jak mu zagra.

**Sprostowanie sprostowania.** Z Tarnowa piszą nam: Zamieszczone w czwartkowym numerze spostowanie M. Bernsteina dowodzi niezwykłej bezczelności tego pana. Przed paru dniami odbyła się rozprawa sądowa, przy której udowodniono wszystkie podniesione przez nas zarzuty i skazano p. Bernsteina na zapłacenie 20 koron odszkodowania pokrzywdzonemu Kanarienvoglowi. Bernstein wiedząc jednak, że Kanarienvogel, pozbawiony pracy i wszelkich środków do życia, musi natychmiast z Tarnowa wyjechać, chciał odkupić wyrok, skazujący go na zapłacenie 20 koron w przeciągu dni 14, za 3 korony. Po tem wszystkiem Bernstein śmie jeszcze prostować.

**Rada miasta Gorlic** uchwaliła wnieść petycyę o upaństwowienie kolei północnej i o zwołanie sejmu na dłuższą sesyę, oraz ofiarowała na gimnazyum cieszyńskie 200 koron.

**Nieusprawiedliwione szykany dyrekcyi kolejowej.** W sprawie notatki zamieszczonej pod tym tytułem w nrze 85 „Naprzodu“ otrzymujemy od p. Ozimka z Ruskiej Wsi pod Rzeszowem następujące wyjaśnienie:

„Wspomniany w notatce robotnik kolejowy jest konduktorem rezerwowym i właścicielem małej realności w Ruskiej Wsi; „pomoc materyalna“ była mu zatem wcale niepotrzebna, mimo to, że samą tylko rentę pobiera, a nie, jak wspomniano „rentę i pensyę“.

Dnia 2 listopada 1902 r. oznajmił mi p. Buryan o zamiarze p. Glatmana, na co odpowiedziałem mu, że żadnej zapomogi od p. Glatmana nie przyjmuję, więc takowej nie dostałem. Nie jest jednak prawdą, aby stowarzyszenie ogłosiło, „że kto chce odebrać sobie złożony datek, może go otrzymać u kierownika stowarzyszenia“; datek ten na cel publiczny obrócony nie był. Nie przeczę, abym nie donosił o składce, której p. Glatman był sprężyną, ale nie donosiłem, aby on ją „zaprzepaścił“. Wydelegowany inspektor p. Abderman, po upływie 103 dni stawił się w Rzeszowie, celem ściągnięcia protokołu od osób w sprawie tej interesowanych, a nie „czemprędzej“, jak poprzednio zaznaczono“.

**Bojkot piwa w Ottynii.** Dnia 1 kwietnia br. odbyło się zgromadzenie poufne w sali stowarzyszenia robotników przy bardzo licznym udziale członków. Tow. A. Klemens zagaił zebranie, poczem wybrano przewodniczącym tow. Tyszkiewicza, sekretarzem tow. Jakimowicza. Tow. Tyszkiewicz zaznacza, że celem dzisiejszego zgromadzenia jest protest przeciw podwyższeniu cen piwa, które dotknie najbardziej ubogą ludność. Mówca wzywa zebranych, aby zaprotestowali przeciw zamachowi na kieszenie proletaryatu i uchwalili bojkot piwa aż do zwycięstwa.

Tow. Lorens przedstawia, jak to chłop i robotnik sieje ziarno, którego jeść nie będzie, bo musi je sprzedać; on, który sam karmi się pośladem, musi nakarmić cały szereg pasożytów; ziarno sprzedane musi przejść przez ręce całego szeregu wyzyskiwaczów, nim napowrót wróci w innej formie w chlebie, w napojach, o wiele droższe i nie dla każdego przystępne. Robotnik fabryczny lub rolny jest filarem społeczeństwa, on dźwiga największe ciężary, a mimo to jest pogardliwie traktowany, jak tego dowodem jest obecne podrożenie piwa. W dyskusyi zabierali głos tow. Jakimowicz, Porębski, Milnik, Blaukopf i wielu innych.

Na tem samem zgromadzeniu został przeprowadzony nowy wybór zarządu kasy reiffeisenowskiej.

**Uniwersytet ludowy na prowincyi.** W Żółkwi odbędzie się dzisiaj w sobotę 4 b. m. o godz. 8 wieczór staraniem zarządu głównego towarzystwa Uniwersytetu ludowego wykład inż. Libańskiego p. t. „Komety i gwiazdy spadające“ (z przedstawieniem obrazów świetlnych).

W Sokalu wygłosi w niedzielę 5 b. m. inż. Libański o godz. 8 wieczór w sali „Sokoła“ wykład p. t. „Wycieczka na księżyc“ (z przedstawieniem obrazów świetlnych).

**Stosunki w c. k. urzędzie górniczym w Mor. Ostrawie.** Z Mor. Ostrawy piszą nam: Radca górniczy Riel, jak swego czasu donieśliśmy o tem, został przeniesiony do Wiednia. Jego miejsce zajął starszy komisarz górniczy Zach, jako kierownik urzędu górniczego rewirowego. Od tego czasu w urzędzie górniczym w Ostrawie Mor. powiał duch szczególny — duch czysto biurokratycznej zarozumiałości i nieprzystępności. Od czasu ustąpienia p. Riela mnożyły się coraz więcej skargi, że górnicy, którzy szukali pomocy lub obrony w urzędzie górniczym, spotykali się tam z traktowaniem wprost grubiańskiem. Skargi te okazały się wkrótce zupełnie prawdziwemi.

Przed kilku tygodniami, jeden z panów w urzędzie górniczym, którego nazwiska nie znamy, nie chciał wcale rozmawiać z sekretarzem „Unii górniczej“ tow. Matuszyńskim, który przyszedł interweniować w sprawie kilku górników, wydalonych bez przyczyny z gwarectwa Salmowego.

Ubiegłego tygodnia znowu przyszedł do sekretarza „Unii górniczej“ górnik N. N., którego wy-

dalono z pracy po 17 latach służby i nie chcą mu dać prowizyi, pomimo, że jest kaleką. Redaktor „Ducha czasu“, tow. P., udał się z owym górnikiem do urzędu górniczego, gdzie przedstawiwszy się, prosił pana, siedzącego w kancelaryi naczelnika, aby się ujął za pokrzywdzonym kaleką.

Na to ów pan (zdaje się, sam p. Zach) odpowiedział grubijaństwem, godnem tylko człowieka zupełnie ograniczonego. Mianowicie, wrzeszcząc, że „ten górnik sam mówić potrafi“, wskazał tow. P. na drzwi!

Jakiem musi być traktowanie ze strony takiego gbura górników niewykształconych i nie znających swych praw, jeżeli w tym wypadku potrafił on w ten sposób się znaleźć! Poprzednik Zacha p. Riel uznawał w zupełności, iż wyrozumiałe i ludzkie postępowanie z górnikami i uznawanie praw organizacyi zawodowej górników do zastępowania interesów zarówno jednostki, jak i ogółu górników, nie tylko nie przynosi ujmy jego powadze urzędowej, lecz przeciwnie przyczynia się do spopularyzowania jej u mas ludowych i chroni przed podejrzeniem, jakoby urząd rewirowy był agenturą Laryszów, Salmów i Guttmanów.

Obecny kierownik p. Zach sądzi, iż jedyną formą obchodzenia się ze stronami jest gburowatość. Oczywiście skutki takiego postępowania będzie musiał sam Zach ponosić, potrafimy bowiem nauczyć tego pana grzeczności.

---

**Precz z lichwą piwną.** Reprezentant browaru karwińskiego, p. Hirsch, zawiadomił swoich odbiorców, iż z dniem 1 b. m. podniósł cenę piwa o 1 K na hektolitrze, a o 1 h na flaszce półlitrowej.

**Podwyższenie kary.** W swoim czasie donosiliśmy o zasądzeniu w ostatniej kadencyi przysięgłych Józefa Wrony z Mydlnik na $1^1/_2$ roku więzienia za zabicie nożem w bójce gospodarza Czepca. Wrona wniósł odwołanie od wymiaru kary, a sąd wyższy, na rozprawie odbytej przed kilku dniami podwyższył Wronie karę do 3 lat.

**Wąglik.** Ze Lwowa donoszą: Do tutejszego szpitala powszechnego przywieziono z Biłki szlacheckiej pod Lwowem włościanina Józefa Bigę, który tej samej nocy zmarł. Sekcya stwierdziła u niego wąglik.

**Wypadek z balonem.** Z Budapesztu donoszą: We czwartek rano balon węg. Tow. aeronautycznego podczas wypełnienia go gazem wzbił się nagle w górę, unosząc 4 aeronautów. W wysokości 60 metrów uderzył balon o mur, skutkiem czego poseł Ordody wypadł z łódki i runął na dach jednego z domów, odnosząc ciężkie obrażenia.

Trzej inni, porucznik Kral, brat posła Kubika i kapitan Tolnay spowodowali przez przecięcie tkaniny upadek uchodzącego balonu, przyczem wszyscy odnieśli zranienia, nie grożące jednak życiu. Rannych odwieziono do szpitala.

**Katastrofa w kopalni.** Z Gliwic (na Górnym Śląsku) donoszą: W kopalni „Królowa Ludwika“ nastąpił we czwartek po południu wybuch. Dotąd znaleziono trzech robotników zabitych, 6 rannych a 2 brakuje.



Zwracamy uwagę na anons firmy **Sanow Leo**, ogłoszony na ostatniej stronie.

# Sprawy gminne.

**Posiedzenie krakowskiej rady miejskiej** odbyło się dnia 2 bm. pod przewodnictwem prezydenta Friedleina.

### Interpelacye.

R. Turski interpeluje w sprawie okólnika namiestnictwa, polecającego starostwom wpływać na gminy, aby przy obsadzaniu posad urzędników manipulacyjnych przyznawały pierwszeństwo wysłużonym podoficerom.

Prezydent przyznaje, że gmina otrzymała odnośny okólnik.

R. Guńkiewicz żąda, aby prezydyum postarało się u spółki tramwajowej, by bilety jazdy ważne były na wszystkich liniach.

### O synekury.

Prezydent oznajmia, że na pierwszy punkt obrad rady stawia wniosek prezydyum w sprawie noweli do statutu Kasy oszczędności.

R. Frühling protestuje imieniem mniejszości przeciw wysuwaniu tej sprawy na pierwszy plan, z pominięciem sekcyi prawniczej, a ze szkodą innych ważniejszych spraw, jak n. p. budowy szkół. Sprawa 4 synekur nie jest tak pilną, aby dla niej naruszano autonomię miasta.

R. Chyliński imieniem większości oświadcza się za podporządkowaniem wniosku prezydyum innym wnioskom.

Prezydent konstatuje, że tylko na żądanie większości zmienił porządek obrad.

### Budowa szkół.

Rada przechodzi do sprawy budowy szkół miejskich i po długiej dyskusyi, w której przemawiali radcy Bujwid, Sare, Chyliński, Cybulski i Pareński, uchwalono wniosek sekcyi szkolnej, że plany nowych szkół miejskich mają obejmować mieszkania dla kierowników z osobnem wejściem i wniosek komisyi inwestycyjnej o zatwierdzenie planu na budowę szkoły wydziałowej przy ulicy Topolowej za 150.000 K.

### Inne sprawy.

Po przeszło godzinnym arcynudnym referacie r. Rothweina powzięła rada uchwałę, że gmina zgodzi się na zastosowanie do toru gazowni zasad umowy zawartej z dyrekcyą kolei państwowej odnośnie do toru rzeźni miejskiej, upoważnia specyalną komisyę do zawarcia kontraktów z dyrekcyą kolei co do eksploatacyi torów przemysłowych do rzeźni i gazowni miejskiej; tory dla bezpieczeństwa publicznego postanowiono oparkanić. Do podpisywania kontraktów najmu, dzierżawy, dostaw itd. zawieranych przez gminę upoważniono radców Bandrowskiego, Beringera i Guńkiewicza.

### Zapomoga dla nauczycielek i nauczycieli.

Wkońcu uchwalono udzielić 66 nauczycielom i nauczycielkom tymczasowym miejskich szkół ludowych, jednorazowej zapomogi po 40 K, oraz 12 urlopowanym zastępcom nauczycieli po 30 K, czyli razem kwotę 3.000 koron.

Na wniosek dra Grossa zarządzono

**tajne posiedzenie**

dla obsadzenia lekarzy miejskich w IX randze. R. Chyliński dał jednak hasło do odwrotu i większość zdekompletowawszy o godz $8^1/_2$ posiedzenie, nie dopuściła do załatwienia nader ważnej sprawy.

# Rada państwa.

*(Telefonem).*

**Wiedeń**, 3 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej minister skarbu przedłożył projekt ustawy o przedłużeniu 10-letniego okresu ulg podatkowych dla nowo przebudowanych domów we Lwowie na dalsze 10 lat.

### Wnioski i interpelacye.

Poseł **Romańczuk** zgłasza wniosek nagły w sprawie nielegalnego ograniczenia wolności emigracyjnej i odbierania w ten sposób możności pracy ze strony władz galicyjskich. Wniosek domaga się, aby wychodźtwu nie czyniono trudności, a raczej je ochraniano i aby rząd przystąpił wreszcie do ustawowego uregulowania wychodźtwa.

Poseł **Stein** zgłasza wniosek nagły w sprawie wydalenia górników w Neusattel.

Poseł Mikołaj **Wassilko** interpeluje w sprawie następującej: Podczas pobytu prezydenta lwowskiego sądu wyższego dra Tchórznickiego w Czerniowcach, wygłosili dr. Tchórznicki i prezydent sądu krajowego w Czerniowcach Klar mowy. Dr. Tchórznicki ubolewał, że nie udało mu się utrzymać dyscyplinarnego postępowania przeciw radcy sądowemu posłowi Lupu; mowa dra Tchórznickiego zawierała więc krytykę postanowienia najwyższego trybunału i odnośnej uchwały parlamentu. W przemowie zaś prezydenta Klara zawartą była krytyka przemówień posłów Floudora i Wassilki; przemówienia te uznał Klar jako oszczercze i oparte na przekręconych faktach. Interpelacya cytuje mowy dra Tchórznickiego i prezydenta Klara i zapytuje dra Koerbera, jako kierownika ministerstwa sprawiedliwości, czy podobną krytykę uważa za stosowną i kiedy zechce przygotować sprawę utworzenia w Czerniowcach osobnego sądu wyższego i oddzielenie Bukowiny od apelacyi lwowskiej.

Posłowie **Petelenz, Rotter** i tow. interpelują w sprawie wymierzenia podatku domowoczynszowego od jednego domu zdemolowanego w Krakowie.

Poseł **Baxa** domaga się, aby jego zastrzeżenie prawno-państwowe, złożone podczas ślubowania poselskiego, było zapisane w protokóle w języku czeskim.

Prezydent hr. **Vetter** oświadcza, że w myśl zwyczaju zastrzeżenia takie wpisywane bywają do protokołu tylko w języku niemieckim.

Prezydent ministrów dr. **Koerber** odpowiada następnie na kilka interpelacyj. Odpowiadając na interpelacyę Sustersicza w sprawie późnego zwołania delegacyj, oświadcza, że ustawowego terminu dla zwoływania delegacyj nie ma, że jednakże delegacye będą mogły wczas załatwić wspólny budżet, a zwołane zostaną w jesieni. Obecnie zwołanie delegacyj nie następuje, by nie przerywać sesyi parlamentu, któremu przedłożono bardzo ważne ustawy do załatwienia.

W sprawie uregulowania adjutów auskultantów i praktykantów prawnych, oświadczył dr Koerber, że akcya ich musiała wywołać także podobne żądania i u innych dykasteryj. Rząd poczynił już badania w tej mierze i uważa stworzenie wyższego stopnia adjutów dla wszystkich gałęzi administracyj, jako nadające się do dyskusyi. Sądzi, że ma prawo wypowiedzieć nadzieję, że parlamentarne obrady nad tym przedmiotem niebawem będą dalej prowadzone i doprowadzą do ogólnie zadowalniających rezultatów.

Minister handlu **Call**, odpowiadając na interpelacyę posła Hofmana-Wellenhofa, zaznaczył, że projekt ustawy co do rewizyi ordynacyi przemysłowej zostanie teraz przedłożony do zaopiniowania władzom krajowym, jakoteż radzie przemysłowej i innym korporacyom. Po nadejściu opinii projekt będzie opracowany i przedłożony do obrad parlamentarnych, jednakże najprędzej z początkiem przyszłego roku. Nie może to stanowić przeszkody, aby komisya przemysłowa zajmowała się dotyczącymi wnioskami, co do których rząd w każdym razie zawisłem czyni swoje stanowisko od opinii powołanych do tego czynników.

Prezydent Izby hr. **Vetter** zawiadamia, że poseł Romańczuk cofnął swój wniosek nagły i udziela głosu posłowi **Steinowi** dla uzasadnienia jego wniosku nagłego.

Po przemówieniu ministra rolnictwa **Giovanellego**, posła **Fressla** i tow. **Pernerstorfera**, nagłość wniosku, jakoteż sam wniosek przyjęto.

### Minister wojny wobec ligi antypojedynkowej.

Poseł **Tollinger** (klerykalne centrum) przemawia pierwszy w dyskusyi nad odpowiedzią ministra obrony krajowej. Wspomina o najwyższem rozporządzeniu co do ograniczenia pojedynków z roku 1901, wobec którego obecne rozporządzenie ministra wojny jest wprost zachęceniem do ciężkich wykroczeń przeciw prawu. Wspominając dalej o oświadczeniach ministra obrony krajowej w sprawie pojedynków, zaznacza, że po uchwaleniu kontyngentu rekruta natychmiast wydano to rozporządzenie i określa jako kłamstwo twierdzenie, że rozporządzenie to nie było tajemnem. (Żywe i długotrwałe okrzyki oburzenia wśród wszechniemców, którzy zarzucają centrum katolickiemu, że uchwaliło kontyngent rekruta, a obecnie nazywa ministra obrony krajowej kłamcą. Poseł Tollinger został przywołany do porządku). Dalej oświadcza mówca, iż trzeba się obawiać, że i inne, poczynione przez ministra obietnice, tak samo będą wypełnione.

Zabiera głos poseł ks. **Biankini** (Kroat).

Posiedzenie trwa dalej.

## Obradujący lokaje.

**Wiedeń**, 3 kwietnia. Wczoraj odbyło się posiedzenie Koła polskiego, stanowiące klasyczny przykład sorwilizmu stańczyków. Mianowicie mimo to, iż uchwalono poprzednio przyłączyć się do znanej interpelacyi posła Tollingera w sprawie pojedynków w armii, mimo energicznych głosów prasy konserwatywnej przeciw okólnikowi ministra Pittreicha — uchwaliło wczoraj Koło, by przy dyskusyi nad odpowiedzią ministra Welsersheimba na interpelacyę, imieniem Koła nikt nie przemawiał.

Na tem samem posiedzeniu uchwalono głosować za tem, by obrady komisyi dla taryfy cłowej były tajne.

## Sprawy parlamentarne.

**Wiedeń**, 3 kwietnia. Stronnictwa agrarne, które miały dziś zgłosić wniosek nagły o rozwiązanie traktatu handlowego z Serbią, zgodziły się na traktowanie ich wniosku aż po świętach.

# TELEGRAMY

## Sprawa teatralna we Lwowie.

**Lwów**, 3 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu rady miasta toczyła się w dalszym ciągu dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi teatralnej.

R. Makusz postawił wniosek o odroczenie całej sprawy teatralnej aż do uchwalenia budżetu na r. 1903.

Po przemówienlach radców Radziszewskiego, Rutowskiego tudzież przewodniczącego sekcyi finansowej dra Maryańskiego w obronie teatru, dyskusyę zamknięto i wybrano mówców generalnych za dra Löwensteina, przeciw prof. Dziwińskiego. Po przemowach reprezentantów komisyj elektrycznej, gazowej i finansowej obrady odroczono do dziś do godziny 6 wieczorem.

## Śmierć Eustachego ks. Sanguszki.

**Gries** (koło Bozen w Tyrolu), 3 kwietnia. Były marszałek krajowy, a następnie namiestnik, ks. Eustachy Sanguszko, zmarł tu dzisiaj. Ks. Sanguszko bawił w Gries dla poratowania zdrowia, gdyż, jak wiadomo, od dłuższego czasu był chory. Zgon nastąpił skutkiem wybuchu krwi.

## Reforma państwowych szkół przemysłowych.

**Wiedeń**, 3 kwietnia. Wczoraj zebrała się w ministerstwie oświaty ankieta dla obrad nad kwestyą reformy państwowych szkół przemysłowych. W konferencyi wzięli także udział referenci fachowi i zastępcy ministerstw spraw wewnętrznych, rolnictwa, kolei i handlu, jakoteż inspektorowie i dyrektorowie państwowych szkół przemysłowych. Minister Hartel w zagajeniu podniósł, że jednym z najważniejszych przedmiotów obrad jest sprawa rozszerzenia, względnie pomnożenia liczby szkół przemysłowych. Na porządku dziennym znajduje się też kwestya dopuszczenia uczniów wyższych szkół przemysłowych do studyum na wyższych szkołach technicznych.

## Wypadek z balonem.

**Budapeszt**, 3 kwietnia. Właściciel dóbr Ordody, który odniósł rany przy upadku z balonu „Turul“, umarł.

## Echa demonstracyj w Zagrzebiu.

**Zagrzeb**, 3 kwietnia. Uwięziono tu prawnika Elegowicza za to, że podczas demonstracyj wznosił okrzyki: „Precz z węgierskimi herbami“. W magistracie wniesiono prośbę o pozwolenie na odbycie w niedzielę meetingu i pochodu.

## Niepokoje na Bałkanach.

**Konstantynopol**. 3 kwietnia. Sprawa zamachu na konsula rosyjskiego w Mitrowicy Czerbina przedstawia się następująco: Gdy Czerbin zwiedzał po odparciu Albańczyków linię bojową, żołnierz Ibrahim, stojący przy magazynie prochu, strzelił do konsula i ranił go w plecy. Ibrahima, który popełnił zamach podobno z zemsty za to, iż w walce stracił krewnego, pojmano. Ambasador rosyjski Zinowiew doniósł o zajściu do Petersburga i wysłał na miejsce wypadku konsula Maszkowa celem przeprowadzenia śledztwa. Porta oświadczyła ambasadorowi, iż sprawca zostanie ukarany.

**Petersburg**, 3 kwietnia. „Prawit. Wiestnik“ ogłasza wyciąg z sprawozdania rosyjskiego generalnego konsula w Salonikach. Konsul donosi, że liczba band powstańczych z każdym dniem wzrasta; w każdej prawie wsi przybywają oddziały.

Komitety czynią bardzo spieszne przygotowania do powstania, werbują młodych chrześcijan i czynią zapasy. Przypuszczenie, że agitacya rewolucyjna w drodze pokojowej sama przez się ustanie, okazało się mylnem.

**Konstantynopol**, 3 kwietnia. Detonacya, jaką słyszano ubiegłej nocy koło Mustafa-basza, pochodziła stąd, iż usiłowano wysadzić w powietrze państwowy skład nafty w miejscowości Kinekli. Szkoda jest nieznaczną. Bułgar, sprawca zamachu, został aresztowany. Sprawcy zamachów dynamitowych w ostatnich czasach wyszli wszyscy z Kinekli. Jest nadzieja, że część ich będzie pojmaną.

**Konstantynopol**, 3 kwietnia. Według zgodnych doniesień konsulów z Monastyru, w dystrykcie Ochrida od piątku do niedzieli srożyło się formalne powstanie. Bułgarska banda zabiła kilkunastu Mahometan. Wojsko ścigało bandę i otoczyło dwie wsi, do których banda się schroniła. Wojsko otoczone zostało przez mieszkańców 12 bułgarskich wiosek. Banda uciekła.

Po obu stronach wiele osób zabito i zraniono. Władze lokalne usiłują nakłonić ludność do powrotu do wiosek. W ostatnich dniach skonstatowano kilka planowanych przez macedońskie komitety mordów.

## Nagonka policyjna.

**Medyolan**, 3 kwietnia. Prefekt Medyolanu udał się do konsula rosyjskiego i wyraził mu imieniem rządu ubolewanie z powodu ostatnich demonstracyj. Konsul dziękował i oświadczył, że, znając charakter ludności medyolańskiej, nie przypisuje ostatnim zajściom znaczenia.

## Walka z klerykalizmem.

**Paryż**, 3 kwietnia. Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy, zmuszający gminy celem przeprowadzenia świeckiej nauki szkolnej do utrzymywania budynków szkolnych.

Prezydent gabinetu Combes złożył oświadczenie, że ustawa ta jest konieczną do zmuszenia pewnych gmin do przeprowadzenia świeckiej nauki.

**Paryż**, 3 kwietnia. Prefekci otrzymali polecenie, aby zawiadomili kongregacye, zajmujące się szkołami i kaznodziejstwem, z wyłączeniem zajmujących się szpitalami, że Izba deputowanych odmówiła im autoryzacyi. Kongregacye kaznodziejskie mają się rozwiązać do 14 dni, a szkolne w terminach od 1—4 miesięcy.

## Strejki.

**Marsylia**, 3 kwietnia. (Tel. b. kor.). 2000 robotników okrętowych uchwaliło zaniechać strejku, jednakże pracować tylko przez pół dnia. Przedsiębiorcy ze swej strony postanowili przyjąć tylko tych robotników, którzy zgodzą się na 10-godzinny czas pracy. Robotnicy towarzystwa transatlantyckiego zaprzestali pracy.

## Demonstracye w Hiszpanii.

**Madryt**, 3 kwietnia. (Tel. b. kor.). Studenci w Salamanca urządzili demonstracyę przeciw władzom. Żandarmeryę, która wkroczyła, obrzucili studenci kamieniami. Żandarmerya dała ognia. Trzy osoby zabite, wiele rannych.

**Przemyśl.** W niedzielę 5 b. m. odbędzie się o godz. $11^1/_2$ w południe w sali magistratu publiczne zgromadzenie z porządkiem obrad: 1. Socyalna polityka ministerstwa kolejowego a kolejarze. 2. Organizacya. Na zgromadzenie to powinni jawić się kolejarze wraz ze swojemi rodzinami.

## NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada.)



**Ernestyna Hirschenbaum**
**Izydor Schäfler**
**zaręczeni.**
Borysław. Kraków.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.



# KAPELUSZE

najlepsze i najmodniejsze, krajowe i zagraniczne
dostać można jedynie u firmy

# LEON STEINBERG

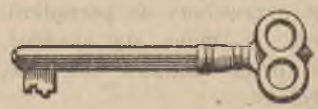
w Krakowie, ul. Floryańska 24. 168

# Mydło Schichta

„Jeleń" Marka: „Klucz"



Najlepsze, najwydatniejsze i dlatego najtańsze. Wolne od wszelkich szkodliwych przymieszek!



**Wszędzie do nabycia!**

**Przy zakupnie należy uważać szczególnie na to, by każdy kawałek mydła był zaopatrzony nazwiskiem „Schicht" oraz jedną z powyższych marek ochronnych.** 233

# Fabryka wyrobów masarskich

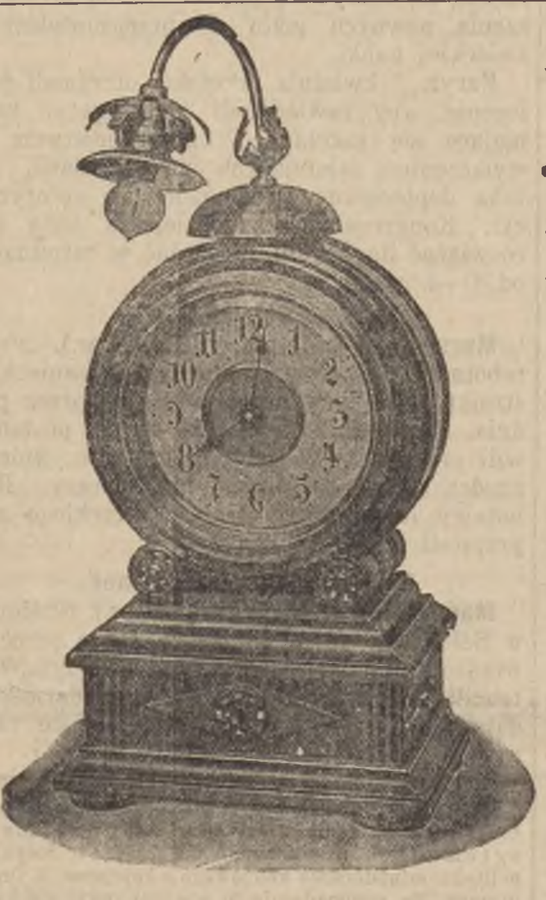
## JÓZEFA BIALIKA

**Kraków, ul. Floryańska l. 51, telefon Nr. 502**

poleca 216

przy nadchodzących świętach

**Szynki** wędzone, **kiełbasy** krajane, polędwicowe i siekane, **ozory,** oraz wszelkie wyroby w zakres masarstwa wchodzące. **Ceny umiarkowane. Ceny umiarkowane.**



**Pierwsza fabryka zegarków**
oraz
**wyrobów złotych i srebrnych**

# J. Wanderer

**w Krakowie, Stradom 2.**

Zegarek niklowy co 36 godzin do nakręcania 1 złr. 85 ct.
Zegarek srebrny Rem. 3 złr. 65 ct.
Zegarek Roskopf złr. 3·25.
Zegarek złoty 14 karat. damski 10 złr. 50 ct.
Zegarek złoty 14 karatowy męski 28 złr.
Budzik nikl. okrągły 1 złr. 27 ct.
Budzik z muzyką tylko 4 złr. 50 ct.
Budzik kieszonkowy 2 złr. 75 ct.
Zegar kuchenny 70 ct.
Zegar pendułowy, bijący co pół godziny 4 złr. 60 ct.
Zegar pendułowy z muzyką 6 złr. 75 ct.
Pierścionki srebrne od 12 ct. — złote od 1 złr. 25 ct.
Kulczyki i pierścionki złote od 1 złr. 50 ct.
Nowość! Zegar elektryczny, oświetlający złr. 7·50 i złr. 9·50.

**Instrumenta muzyczne. — Harmoniki. — Fonografy. — Skrzynki samogrające. — Maszyny do pisania. — Aparaty fotograficzne.**

Żądajcie cenników, które, gdy adres dokładny, posyła się franko.

## Jedynie prawdziwe i najzdrowsze

**Piwo** Bawarskie (z Kulmbach) i piwo Pilzneńskie (Czechy) przez światowe powagi lekarskie polecone i na wystawach światowych najwyższą nagrodą odznaczone, do nabycia w oryginalnych **beczkach i butelkach w składzie piwa przy ulicy S-go Tomasza l. 21** róg ul. Floryańskiej. Również poleca P. T. Konsumentom znakomite piwo Mor. Ostrawskiego akcyjnego browaru w **beczkach i butelkach.**

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się bezzwłocznie ze składów transitowych tutejszego dworca kolejowego.

**Józef Huttinger w Krakowie**

193 jeneralna reprezentacya dla Galicyi pierwszych akcyjnych browarów w Pilźnie, Kulmbach i Mor. Ostrawie.

Zawiadamia się P. T. Inżynierów, Architektów, Budowniczych, Fabrykantów, Urzędy budownicze władz kolejowych i t. p., że **Akcyjne Towarzystwo** dla wyrobów szkła patentowanego Friedr. Siemens'a w Neusattl koło Elbogen (Czechy) powierzyło zastępstwo p. **Józefowi Huttingerowi w Krakowie,** który wszelkie zamówienia bezzwłocznie wykonuje, wszelkich wyjaśnień udziela, oraz prospekta i próbki na żądanie darmo i opłatnie wysyła.

**Cały garnitur!** tj. kołnierzyk, półkoszulek, mankiety i jedwabna krawatka wraz z różnemi spinkami za 2 kor. Przy odbiorze 3 garniturów dodaję **darmo** wspaniałą broszkę, pierścionek i cygarniczkę. Zamówienia z prowincyi załatwiam odwrotną pocztą, za zaliczką. — **Bazar najtańszy,** 235 **Kraków, ul. Zwierzyniecka 18.**

Od wielu lat istniejący

# Skład obuwia

**Maurycego Bochenka**
**w Krakowie, ulica Stradom 19**

poleca obuwie wszelkiego rodzaju w eleganckich fasonach, wyłącznie własnego wyrobu po bardzo umiarkowanych cenach. 153
Za dobry towar ręczy się.

## Wyszynk trunków

**wraz z handlem korzennym i trafiką,**

od 30 lat istniejący, w miejscu bardzo ożywionem w Krakowie, jest z powodu wyjazdu pod korzystnymi warunkami **do sprzedania.**

Wiadomość w Biurze inseratów „Naprzodu". 209

## Dużo Pieniędzy.

do 1000 koron miesięcznie mogą osoby każdego stanu w uczciwy sposób zarobić (także jako zajęcie uboczne).

Bliższe szczegóły pod „Reell 57"
Annoncen-Abteilung des MERKUR
Stuttgart, Bergstrasse. 129

**Tani sklep**
**przy ulicy Lubicz l. 3**
**jest najtańszym**
**i największym składem**
**towarów modnych,**
**norymberskich**
**i obuwia.**

Gorsety reformowe „Johanna" przez lekarzy polecone.



Firma założona w r. 1886.
Własne wyroby.

## Gorsety

najnowszej mody według ostatnich modelów paryskich

**„Droit devant" bez wcięcia,**
poleca pierwsza krajowa fabryka

# Gorsetów
# H. Schmeidlera

W KRAKOWIE. 141
**Stradom l. 15, ul. Grodzka l. 1.**
**Gorsety** te nadają elegancką, modną figurę, nie uciskają żołądka i są bardzo wygodne w noszeniu.

Gorsety reformowe „HEROS".

Dostarczamy za zaliczką bez kosztów opakowania do wszystkich stacyi Monarchii

## Najlepszą Kroacką starą doborową Śliwowicę

3 butelki kor. 8·—, 6 but. k. 15·—, 12 but. kor. 28·—, także w beczkach od 25 do 600 litrów z różnych lat prawdziwie doborową Śliwowicę i znakomicie paloną świętalną Śliwowicę, zaopatrzoną poświadczeniem rabinackiem. Dokładne cenniki przesyłamy bezpłatnie.

**Kroackie Towarz. eksportowe Sliwowicy**
Hinko Kaufmann & Co. 107
**Zagrzeb, Kroacya.**

## EPILEPSYA 124

kto na wielką chorobę, kurcze i inne nerwowe przypadłości cierpi niech **zażąda broszurki** a otrzyma ją darmo i opłatnie przez **Aptekę pod Łabędziem w Frankfurcie a. M.**

**Gramofony**
**fonografy**



**płyty**
**i walce**

sprzedaje najtaniej

## A. Scheller, Kraków

**ul. Szpitalna 4.** 214

## Wolf Zuckermann

**w Krakowie, ulica Bożego Ciała 3**

poleca swój magazyn obuwia męzkiego, damskiego i dziecinnego własnego wyrobu. Przyjmuje także wszelkie obstalunki i reperacye.

# Jak długo zapas starczy!!

## Rzadka sposobność zakupna!

Za nieodpowiedni towar zostają pieniądze natychmiast opłatnie zwrócone:

**Przeto wykluczone wszelkie ryzyko.**

Przy zamówieniach prosimy o 1/3 z góry reszta za zaliczką. Po nadesłaniu całej kwoty, nadchodzi przesyłka opłatnie.

**Jeżeli zamówienie przenosi 20 kor. to dajemy: dla Panów wspaniałą materyę jedwabną na letnią kamizelkę, dla Pań 2½ metra najlepszego „Taffota-jedwabiu".**

Reklamacye będą uwzględnione w przeciągu 10 dni.

| | | |
|---|---|---|
| 1 | meter najlepszej materyi Berneńskiej wiosennej lub jesiennej, **z czystej wełny,** we wszystkich modnych kolorach . . . . . . . . . . . . . . . . | K 3·— |
| 1 | meter prawdziwego francuskiego Kammgarnu . . | „ 4·— |
| 1 | meter najlepszej materyi wełnianej angielskiej . . | „ 5·80 |
| 1 | sztuka materyi jedwabnej do kamizelki męzkiej . | „ 3·— |
| 1 | sztuka wspaniały srebrny zegarek Remontoir-Anker z podwójną pokrywą i 5-letniem piśmiennem poręczeniem . . . . . . . . . . . . . . . . | „ 11·— |
| 1 | sztuka srebrny Tula-Anker-Remontoir z podwójną pokrywą . . . . . . . . . . . . . . . . | „ 16·— |
| 1 | sztuka kołdra z atłasowego-Cachemiru, we wszystkich kolorach 120 cm. szeroka, 185 cm. długa watowana najlepszą wełną . . . . . . . . . . | „ 3·50 |
| 1 | sztuka kołdra z jedwabnego atłasu 120—185 cm. | „ 7·— |
| 1 | tuzin doborowych batystowych chusteczek do nosa z kolorowymi brzegami ajourowymi i najpiękniejszymi wzorkami . . . . . . . . . . . . . | „ 2·40 |
| 1 | tuzin najlepszych chusteczek do nosa z czystego płótna lnianego, pod gwarancyą, z potrójnymi brzegami ajourowymi . . . . . . . . . . . . . | „ 3·60 |
| 1 | sztuka, 32 metrów najlepszego „R. Schroll" szyfonu, nadającego się w zupełności na bieliznę . | „ 24·— |
| 14 | metrów najlepszego Irlandzkiego płótna . . . . | „ 18·— |

**Sanow Leo, eksporter**
237 **Budapest, IV. Zöldfa u. 12.**

**P. T. Czytelników**
upraszamy przy każdem zamówieniu lub zakupnie powołać się na ogłoszenia „NAPRZODU".

**Z PRUS** sprowadzaną, drogą wodę Selterską zastępuje w zupełności woda, polecona przez Towarzystwa lekarskie, **alkaliczno-słona,** zawierająca części składowe jak

# WODA SELTERSKA

wyrobu fabryki pod firmą

## K. Rząca i Chmurski w Krakowie

ulica św. Gertrudy l. 4.
7 Do nabycia w aptekach i drogueryach.

# Na Święta!

**Fabryka wyrobów cukierniczych**
pod frmą **JÓZEF SIERMONTOWSKI**
**w Krakowie, ul. Bracka l. 7.** Telefon 498
poleca na zamówienie:
Torty, Mazurki, Przekładańce, Baby, Serniaki, Makowniki, Jajeczniki i Fantazye.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski.

Z drukarni Władysława Teodorczuka i S-ki w Krakowie, Basztowa, Hotel Centralny (Nr. telefonu 510.)